

O nowej jakości w kształceniu prawników

Od pewnego czasu dyskutuje się o modelu kształcenia prawników zarówno w literaturze, jak i pomiędzy nauczycielami akademickimi. Celem niniejszego opracowania jest zaprezentowanie nowego podejścia do kształcenia prawników, które legło u podstaw programu kształcenia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego na kierunku prawo.

W literaturze odnośnie do kształcenia prawników ścierają się dwie koncepcje. Pierwsza określana jest mianem koncepcji studiów uniwersyteckich¹, studiów ogólnych² czy też kształcenia teoretycznego³. Według niej studia prawnicze powinny mieć w znacznej mierze charakter teoretyczny, wyrobić w studencie właściwą postawę, wyposażając go w wiedzę. Osiągnięcie tego celu postuluje się poprzez koncentrację na nauczaniu przedmiotów teoretycznych i historycznych, natomiast nauka praktycznego wykonywania zawodu powinna się odbywać na aplikacji po zakończonych studiach⁴. Bardzo trafnie przedstawia ten model kształcenia J. Wróblewski, streszczając go w trzech тезach:

1. studenta powinno się wprowadzić w badania naukowe poprzez dostarczenie mu metod, technik i wiedzy;

¹ A. Szwarc, *Problemy kształcenia prawniczego (wprowadzenie do dyskusji)*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 1, s. 3–4; E. Borkowska-Bagieńska, *Wokół reformy studiów prawniczych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, nr 4, s. 5–8.

² J. Wróblewski, *Modele prawoznawstwa a typy kształcenia prawniczego*, „Państwo i Prawo” 1981, nr 4, s. 26.

³ F. Zoll, *Przyszłość kształcenia prawników w Polsce*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 6, s. 24–25.

⁴ A. Szwarc, op. cit., s. 3–4; E. Borkowska-Bagieńska, op. cit., s. 5–8.

2. kształcenie jest z założenia teoretyczne, ściśle powiązane z dyscyplinami filozoficzno-metodologicznymi oraz innymi naukami społeczno-humanistycznymi;

3. na studiach student ma się nauczyć metod i technik myślenia prawniczego, przygotowanie zawodowe odbywa się później, w trakcie aplikacji⁵.

E. Borkowska-Bagieńska, postulując taki model, wskazuje, że studia prawnicze muszą wyposażać prawnika w niezbędne kwalifikacje moralne, kulturotwórcze i dodatkowe kwalifikacje intelektualne, poprzez nacisk na przedmioty historyczne, ogólne i teoretyczne⁶. A. Szwarz również popiera koncepcję kształcenia uniwersyteckiego i wskazuje, że daje ona większą wolność wyboru i późniejszej zmiany zawodu⁷.

Taka koncepcja ma wiele negatywnych konsekwencji. Przede wszystkim z punktu widzenia życia osobistego studenta, który kończąc studia, jest w wieku około 25 lat i musi dopiero rozpocząć naukę praktycznego wykonywania zawodu. Niższe umiejętności praktycznego stosowania prawa powodują ograniczone możliwości zarobkowania. Bez pomocy finansowej rodziców trudno jest kontynuować praktyczną naukę zawodu, ponieważ często wiąże się to z dodatkowymi kosztami. Dlatego też tacy ludzie ze względów finansowych mogą znacznie później założyć rodzinę. Niewątpliwie, taka koncepcja studiów daje znacznie lepsze podstawy do późniejszej pracy naukowej. Niemniej jednak warto zauważyć, że karierę naukową wybiera nieznaczny odsetek studentów, zwłaszcza że obecnie są coraz mniejsze szanse zatrudnienia na uczelni.

Kolejnym skutkiem takiego podejścia jest stworzenie sztucznej bariery pomiędzy studiami a praktyczną nauką zawodu. W trakcie szkolenia na aplikacji okazuje się, że podejście do nauki stosowania prawa jest diametralnie odmienne. Można wtedy usłyszeć: na studiach „uczono cię teorii, a tu mamy rzemiosło”. Pojęcie to pojawiło się w praktyce. Niektórzy praktycy określają siebie mianem rzemieślników, zaś określenie teoretyk nabiera charakteru pejoratywnego. Sytuacja ta wywołuje niekiedy wśród początkujących aplikantów pewne frustracje: w trakcie pięciu lat studiów akademickich nauczono ich patrzeć na prawo nieco szerzej, przez pryzmat jego celów, natomiast praktyczne stosowanie prawa zaczyna być postrzegane jako zupełnie coś innego.

⁵ J. Wróblewski, op. cit., s. 26–27.

⁶ E. Borkowska-Bagieńska, op. cit., s. 7.

⁷ A. Szwarz, op. cit., s. 3–4.

Druga koncepcja kształcenia prawników określana jest mianem kształcenia wyspecjalizowanego⁸, praktycznego⁹ bądź zawodowego¹⁰. Bardzo trafnie tę koncepcję podsumował J. Wróblewski, wysuwając trzy tezy, które można streścić następująco:

1. celem uniwersyteckiego kształcenia prawniczego jest przygotowanie wysoko wykwalifikowanych specjalistów zgodnie z potrzebami społecznymi;
2. podstawowym wymogiem kształcenia jest znajomość prawa i zasad jego stosowania;
3. wykształcenie prawnicze powinno przygotowywać do określonych typów zawodów prawniczych¹¹.

Jak trafnie zauważa E. Borkowska-Bagieńska, koncepcja ta jest z reguły popierana przez przedstawicieli dyscyplin dogmatycznych (cywiliści, karniści, administratywiści, proceduraliści), a ostro krytykowana przez reprezentantów dyscyplin teoretycznych (teoretycy i filozofowie prawa, historycy prawa rzymskiego oraz ustrojowego i sądowego oraz doktryn). Autorka ta, krytykując wskazaną koncepcję, przyrównuje ją do kształcenia w osławionej Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza¹². Bardzo ciekawą koncepcję praktycznego kształcenia prawników zaprezentował W. Osiatyński, proponując zlikwidowanie odrębnych teoretycznych i historycznych przedmiotów prawniczych z jednoczesnym przekazywaniem tych treści na konkretnych przykładach w ramach kształcenia z zakresu przedmiotów dogmatycznych (np. pokazując ewolucję określonej instytucji)¹³. Koncepcja ta wydaje się niezwykle ciekawa, jednak bardzo trudna w realizacji.

Kształcenie prawników w obecnych czasach wymaga reformy ze względu na wiele zmian, jakie zaszły w stosowaniu prawa w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat oraz na zmienione uwarunkowania społeczne. Dla lepszego zrozumienia warto te zagadnienia pokrótce poruszyć.

Polski system kształcenia prawników dosyć wolno przystosowuje się do nowej rzeczywistości w zakresie stosowania prawa. Chodzi tu przede wszystkim o szybkie zmiany prawa i coraz większą liczbę

⁸ J. Wróblewski, op. cit., s. 26.

⁹ F. Zoll, op. cit., s. 24–25.

¹⁰ A. Szwarc, op. cit., s. 3–4; E. Borkowska-Bagieńska, op. cit., s. 5–8.

¹¹ J. Wróblewski, op. cit., s. 27–28.

¹² E. Borkowska-Bagieńska, op. cit., s. 5–7.

¹³ W. Osiatyński, *Czy każdy prawnik musi być uczonym?*, w: *Humanizacja zawodów prawniczych a nauczanie akademickie*, pod red. A. Turskiej, Warszawa 2002, s. 67–70.

przepisów. Na przykładzie kształcenia z zakresu ubezpieczeń społecznych na studiach prawniczych zauważył to A. Sobczyk. Autor bardzo trafnie zauważa, że wiedza z tej dziedziny niezwykle szybko się starzeje ze względu na różne uwarunkowania, co stanowi poważną trudność w nauczaniu, ponieważ do rozstrzygania określonych spraw konieczna jest również wiedza o przepisach uchylonych i przejściowych. Jest to dziedzina niezwykle istotna społecznie, ale niezbyt popularna wśród studentów. Wobec skali zmian często wiedza może się zdezaktualizować w trakcie studiów¹⁴. W tym kontekście problemem jest także pewna tradycja nauczania przedmiotów. W czasach gdy prawo zmieniało się znacznie rzadziej i nie były dostępne elektroniczne systemy informacji prawnej, od studentów wymagano literalnej znajomości przepisów. Obecnie ten anachronizm wciąż jest jeszcze niekiedy stosowany.

Tu pojawia się kolejny problem. Wzrost liczby regulacji prawnych powoduje konieczność wyboru, czego będziemy nauczać na studiach, a czego nie. Niektóre dziedziny muszą zostać uznane za bardziej, inne za mniej istotne, a to zawsze jest trudna decyzja.

Kolejny kłopot stanowi czynnik ludzki, czyli studenci. Zgodnie z prawem spora część przedmiotów musi być wybieralna, zaś studenci często dokonują wyborów według dosyć specyficznych, krótkoterminowych kryteriów. Trudne przedmioty są omijane. Jak pokazuje doświadczenie, nawet ambitni studenci rezygnują z takich przedmiotów, kierując się chęcią uzyskania lepszej średniej ocen, co często ma przełożenie na uzyskanie stypendium. Paradoksalnie, w tej sytuacji to system generuje owe zachowania. Studenci mniej ambitni dokonują takich wyborów z oczywistych względów, a jeżeli znajdzie się kilku pasjonatów, to jest ich z reguły za mało, by uruchomić zajęcia. To czasami powoduje, że nauczyciele akademicy, chcąc zapewnić sobie godziny warunkujące możliwość zbudowania ich pensum, sami obniżają kryteria zaliczenia do minimum, na czym niewątpliwie cierpi jakość kształcenia.

Z zajęciami wybieralnymi wiąże się często ich bardzo wycinkowy i specyficzny charakter. Jest bardzo mało prawdopodobne, że studenci po ukończeniu studiów będą mogli zastosować zdobytą wiedzę w praktyce, dlatego też znacznie lepiej zastąpić ją umiejętnościami stosowania w praktyce wiedzy z podstawowych dziedzin dogmatycznych.

¹⁴ A. Sobczyk, *W sprawie kryzysu edukacji z zakresu ubezpieczeń społecznych na studiach prawniczych*, „Ubezpieczenia Społeczne” 2014, nr 2, s. 14–19.

Dosyć istotnym problemem jest przygotowanie studentów do odbywania aplikacji. W polskiej tradycji przyjmuje się, że skoro część studentów nie idzie na aplikacje po studiach, to nie ma sensu prowadzenia takich zajęć, a student powinien we własnym zakresie się tym zająć.

Warto zwrócić uwagę również na sporą różnicę w mentalności pomiędzy prowadzącymi zajęcia a studentami, wynikającą z przemian społecznych spowodowanych technologią. Obecne pokolenie określane mianem *native digitals* zupełnie inaczej postrzega świat. Przejawia się to w rozmaitych aspektach. Studenci coraz częściej odchodzą od wersji papierowej książek czy też robienia notatek (nierzadko na sali wykładowej studenci używają laptopów, służących im nie tylko do notowania, ale również do wyszukiwania innych materiałów). To także wpływa na sposób postrzegania świata. Obecnie problemem nie jest znalezienie informacji, ale jej selekcja. Łatwość dotarcia do informacji czy to za pomocą systemów informacji prawnej, czy też za pomocą Internetu, powoduje nowe problemy i możliwości. Dawniej prawnicy często mieli trudności w znalezieniu informacji, stosowano w praktyce różne zestawienia przepisów prawnych, a w kancelariach piętrzyły się dzienniki ustaw. Dzisiaj dzięki systemom informacji prawnej można łatwo ustalić stan prawny w określonej dacie, a pod każdym artykułem jest mnóstwo odnośników z dodatkowymi informacjami w postaci komentarzy, orzecznictwa i literatury. To musi zmienić sposób nauczania prawa na uniwersytetach. Obecnie w wielu dziedzinach trudno jest wyodrębnić ogólne zasady, których znajomość pozwoli prawnikowi przewidzieć treść i sens regulacji prawnych. W ostatnich kilkudziesięciu latach zasady te podlegały wielu rewolucjom i erozji na rzecz często niezbyt spójnych regulacji szczegółowych. Co również istotne, łatwość dostępu do informacji prawnej powoduje konieczność wyrobienia w znacznie szerszym zakresie umiejętności ich przetwarzania. Dlatego już w trakcie studiów powinno się położyć znacznie większy nacisk na umiejętność stosowania prawa w konkretnych przypadkach. Powiązanie tego z nauczaniem akademickim przedmiotów dogmatycznych pozwoli wyrobić umiejętność selekcji treści przydatnych bądź nie w konkretnym stanie prawnym.

Wyposażenie prawnika w niezbędne kwalifikacje moralne, kulturowe i intelektualne jest niewątpliwie pożądane, ale kwestie te nie mogą zdominować programu studiów, ponieważ prawnik powinien być przede wszystkim profesjonalistą, dlatego też zasadne jest ograniczenie ogólnej edukacji na rzecz edukacji ukierunkowanej.

Opowiadając się za koncepcją studiów praktycznych, pozostawiając jednak w niezbędnym zakresie przedmioty teoretyczne, historyczne i ogólne, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego stworzono nowatorski program studiów prawniczych. Program ten składa się z czterech bloków przedmiotów. Zaczynając od końca, jeden blok to języki, przedmioty ogólnouniwersyteckie i wychowanie fizyczne, zaś kolejny to seminarium. Z punktu widzenia kształcenia prawniczego najistotniejsze są dwa pierwsze bloki, zatem zostaną one dokładniej omówione.

Pierwszy z nich to blok przedmiotów obowiązkowych; składa się z 37 przedmiotów w ramach 2160 godzin zajęć w formie wykładów, ćwiczeń i laboratoriów. Blok ten jest realizowany przez cały okres studiów. Jego zadaniem jest wyposażać przyszłych prawników w niezbędną im wiedzę, umiejętności i kompetencje społeczne. Można powiedzieć, że to lekko okrojone tradycyjne studia prawnicze, takie jak na innych wydziałach prawa w Polsce. Wybierając zestaw przedmiotów obowiązkowych, kierowano się ich przydatnością w praktyce tradycyjnych zawodów prawniczych, a wobec świadomości różnych ograniczeń, przede wszystkim jeśli chodzi o koszty studiów, był to wybór czasami bardzo bolesny. Nacisk został położony na podstawowe dziedziny dogmatyczne, przy czym starano się rezygnować z przedmiotów bardzo wąskich tematycznie na rzecz tradycyjnie pojmowanych podstawowych dziedzin dogmatycznych i ich głównych działów. Wydaje się, że takie podejście wyposaży przyszłych prawników w najszerszą bazę wiedzy i umiejętności, które potem będą stanowiły podstawę do samodzielnego pogłębienia wiedzy i umiejętności w zakresie regulacji bardziej szczegółowych (specjalistycznych) działów prawa.

Nowością w naszym systemie kształcenia jest podejście do przedmiotów wybieralnych, które znajdują się w drugim bloku. Blok ten został podzielony na dwie części. Część pierwsza – kazuistyka – składa się z 24 przedmiotów, każdy w wymiarze 30 godzin realizowanych w formie ćwiczeń (w sumie 720 godzin) od drugiego roku do końca studiów. Każdy student musi wybrać co najmniej połowę przedmiotów z zakresu kazuistyki oferowanych w danym semestrze. Tak rozbudowany moduł kazuistyczny ma pomóc zrozumieć studentom związek pomiędzy tzw. rzemiosłem a nieco szerszym spojrzeniem na prawo prezentowanym głównie na wykładach, co w przyszłości być może pozwoli zlikwidować etos rzemieślników prawa, którzy negują sens głębszej refleksji nad prawem. Co oczywiste, rozwiązywanie kazusów jest tylko pewną

częścią ćwiczeń z określonego przedmiotu, często stosunkowo niewielką. W ćwiczeniach w części obowiązkowej również przewidziane jest rozwiązywanie kazusów. Wybierając dodatkowe zajęcia z kazuistyki danego przedmiotu, student uzyskuje możliwość pogłębienia wiedzy i przede wszystkim rozwinięcia umiejętności praktycznego stosowania prawa.

Zajęcia z kazuistyki mają pokazać studentom możliwości zastosowania ich wiedzy. Rozwiązując konkretne przypadki, student nabywa umiejętność praktycznego stosowania prawa. W trakcie tych zajęć będą rozwijane umiejętności konstruowania pism procesowych, umów, opinii, różnego typu rozstrzygnięć merytorycznych i formalnych oraz tworzenia innych dokumentów. Konkretnie kazusy mają pozwolić studentom już w trakcie studiów przygotować się do wykonywania zawodu.

W danym semestrze oferowana jest kazuistyka odnosząca się do przedmiotów realizowanych w części obowiązkowej. Przykładowo, w VIII semestrze w części obowiązkowej realizowane są dwa przedmioty (Prawo handlowe i Prawo Unii Europejskiej), obydwie w wymiarze 30 godzin wykładu oraz 30 godzin ćwiczeń, a kończą się egzaminem. W tym też semestrze oferuje się do wyboru kazuistykę z tych przedmiotów po 30 godzin. Ma to wiele praktycznych implikacji, np. eliminuje unikanie przez studentów przedmiotów trudniejszych. Ponieważ wybierając kazuistykę z danego przedmiotu, student niewątpliwie poszerza swoją wiedzę, co ma znaczenie również w przygotowaniu do egzaminu, nawet ambitni studenci w takiej sytuacji nie stają przed dylematem wyboru pomiędzy obniżeniem średniej i utratą stypendium a poszerzeniem umiejętności w interesującym ich zakresie. To eliminuje jeden z podstawowych problemów systemowych z przedmiotami wybieralnymi, które zgodnie z prawem muszą stanowić określony procent zajęć w trakcie studiów. W ten sposób można je wykorzystać z większym pożytkiem dla rozwoju zawodowego studenta.

Na studiach prawniczych z reguły oferuje się przedmioty dodatkowe ze szczegółowych dziedzin prawa, co w założeniu ma poszerzyć wiedzę studenta. Jeśli wziąć pod uwagę zmienność regulacji prawnych, wiedza ta może się zdezaktualizować, jeszcze zanim student ukończy studia, natomiast umiejętności stosowania określonych przepisów w konkretnych przypadkach mają większe znaczenie. W dobie powszechnego wzrostu liczby regulacji prawnych wydaje się bardziej celowe pogłębianie umiejętności stosowania prawa i szukania właściwych przepisów niż pogłębianie znajomości przepisów obowiązujących

w danym momencie. Oferowanie przedmiotów do wyboru ze szczególnych dziedzin ma jeszcze jeden mankament praktyczny. Przedmioty te traktowane są zarówno przez prowadzących, jak i studentów jako przedmioty dodatkowe, mniej istotne w programie kształcenia, co powoduje spadek jakości kształcenia w tym zakresie, bo przecież są inne, ważniejsze treści innych przedmiotów. Kryteria zaliczenia takich przedmiotów są świadomie obniżane, tak by zachęcić studentów do wyboru danego przedmiotu. Natomiast w naszym programie studiów nie są to przedmioty z innych dziedzin, lecz przedmioty nakierowane na rozwinięcie umiejętności z zakresu przedmiotów obowiązkowych. Kolejną nowością w kształceniu prawników jest część druga drugiego bloku przedmiotów – przygotowanie do aplikacji. Blok ten składa się z pięciu przedmiotów po 90 godzin każdy realizowanych w formie ćwiczeń od początku VIII semestru do końca studiów. Studenci muszą wybrać dwa przedmioty spośród pięciu.

W Polsce panuje przekonanie, że studia prawnicze nie muszą bezpośrednio przygotowywać do odbywania aplikacji, co uzasadnia się tym, iż przecież nie wszyscy studenci idą po studiach na aplikację. Panuje przekonanie, że studia mają dawać wiedzę o prawie, a nie stanowić przygotowanie do określonego zawodu. Należy stanowczo odrzucić ten tok rozumowania. Studia prawnicze w obecnie realizowanym modelu mają być wszechstronne, by dać studentom jak największą możliwość wyboru, jednak w mojej ocenie cierpi na tym efekt końcowy. Wszechstronność wiąże się, niestety, z powierzchownością. Konstruując model kształcenia prawników w Zielonej Górze, odwrócono nieco problem, stawiając pytanie, czy ukierunkowanie kształcenia na przygotowanie do wykonywania tradycyjnych zawodów prawniczych stanowić będzie o gorszym przygotowaniu studenta do alternatywnych ścieżek rozwoju zawodowego. Na tak postawione pytanie odpowiedź musi być negatywna, aplikacje prawnicze wymagają bowiem wszechstronnego zasobu wiedzy prawniczej i licznych umiejętności praktycznych, które dają świetną podstawę do wybrania alternatywnych dróg rozwoju zawodowego.

Kolejnym argumentem przeciwko tradycyjnemu podejściu do tego problemu są wprowadzone Krajowe Ramy Kwalifikacji, które wymagają, aby student uzyskał kompetencje społeczne do dalszego zdobywania kwalifikacji zawodowych. Trudno sobie wyobrazić lepszy sposób realizacji tego postulatu. Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, wprowadzono do programu studiów blok przygotowujący do odbywania

aplikacji. Na zajęciach prowadzonych w formie ćwiczeń zostanie usystematyzowany i pogłębiony wcześniej przerobiony materiał pod kątem wybranych przez studenta aplikacji. Już na czwartym roku studiów student zacznie się przygotowywać do określonej aplikacji, co niewątpliwie zwiększy jego szanse sukcesu zawodowego, ponieważ z doświadczenia wiadomo, że o przygotowaniu do aplikacji studenci zaczynają myśleć dopiero na ostatnim semestrze studiów. W mojej ocenie studia powinny dawać jak najlepsze możliwości dalszego rozwoju zawodowego.

Istotnym *novum* jest również sposób zaliczenia tego przedmiotu. Egzamin końcowy będzie symulacją egzaminu na wybraną aplikację. W ten sposób student otrzyma możliwość zapoznania się z tą formą egzaminu i obiektywnej oceny własnych możliwości. Wielu młodych prawników jest przerażonych egzaminem na aplikację. Szansa sprawdzenia się będzie niewątpliwie stanowić również element mentalnego przygotowania do takiego wyzwania.

Podsumowując rozważania, należy podkreślić, że zmiany, jakie chcemy wprowadzić, wynikają przede wszystkim z czynników obiektywnych. Dawny model studiów prawniczych, nakierowanych przede wszystkim na zdobycie jak najszerszej wiedzy z zakresu nauk prawnych, chcemy zrównoważyć, kładąc większy nacisk na zdobywanie umiejętności i poprawę perspektyw zawodowych studentów. Model wszechstronnych studiów chcemy zastąpić bardziej ukierunkowanym poprzez nieco inne ukształtowanie możliwości dokonywanych przez studenta wyborów. Obecny sposób realizacji przedmiotów do wyboru powoduje znaczne obniżenie jakości kształcenia. Ścisłe powiązanie przedmiotów do wyboru z przedmiotami obowiązkowymi stanowi sposób rozwiązania tego problemu. Opracowując nową koncepcję kształcenia, chcieliśmy dać naszym studentom lepsze perspektywy rozwoju zawodowego w przyszłości.